

SZKODA EWENTUALNA I UTRATA SZANSY

Granice obowiązku odszkodowawczego

Alicja Sieczych-Drzewiecka

SZKODA EWENTUALNA I UTRATA SZANSY

Granice obowiązku odszkodowawczego

Alicja Sieczych-Drzewiecka

Zamów książkę w księgarni internetowej

proinfo.pl
księgarnia internetowa

SERIA **MONOGRAFIE**

Stan prawny na 20 maja 2020 r.

Alicja Sieczyk-Drzewiecka, nr ORCID 0000-0002-7579-324X

Recenzent

Prof. dr hab. Bernadetta Fuchs

Wydawca

Małgorzata Stańczak

Redaktor prowadzący

Joanna Tchorek

Opracowanie redakcyjne

Trzy kropki Joanna Maź

Projekt okładek serii

Wojtek Kwiecień-Janikowski, Przemek Dębowski

Ta książka jest wspólnym dziełem twórcy i wydawcy. Prosimy, byś przestrzegał przysługujących im praw. Książkę możesz udostępnić osobom bliskim lub osobiście znanym, ale nie publikuj jej w internecie. Jeśli cytujesz fragmenty, nie zmieniaj ich treści i koniecznie zaznacz, czyje to dzieło. A jeśli musisz skopiować część, rób to jedynie na użytek osobisty.

prawolubni[♥]

SZANUJMY PRAWO I WŁASNOŚĆ
Więcej na www.legalnakultura.pl
POLSKA IZBA KSIĄŻKI

© Copyright by Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o., 2020

ISBN 978-83-8187-855-5

ISSN 1897-4392

Dział Praw Autorskich

01-208 Warszawa, ul. Przyokopowa 33

tel. 22 535 82 19

e-mail: ksiazki@wolterskluwer.pl

księgarnia internetowa www.profinfo.pl

SPIS TREŚCI

Wykaz skrótów	7
Przedmowa.....	11
Rozdział I	
Szkoda ewentualna.....	17
1. Wprowadzenie	17
2. Pojęcie szkody ewentualnej. Uwagi terminologiczne	18
3. Prawdopodobieństwo.....	20
4. Wymagany stopień prawdopodobieństwa hipotetycznego stanu majątku poszkodowanego	27
5. Szkoda ewentualna a <i>damnum emergens</i>	38
6. Szkoda giełdowa.....	43
7. Szkoda w środowisku	47
8. Umowy losowe a szkoda ewentualna.....	60
8.1. Sprzedaż nadziei	62
8.2. Umowy z gier i zakładów	68
8.3. Konkurs	79
Rozdział II	
Dowód związku przyczynowego.....	95
1. Wprowadzenie	95
2. Roszczenia informacyjne.....	97
3. Domniemania faktyczne i dowód <i>prima facie</i>	102
4. Wyprzedzająca przyczynowość i legalne zachowanie alternatywne.....	114
5. Inne przypadki wielości przyczyn	126

5.1. Przyczynowość alternatywna	126
5.2. Przyczynowość kumulatywna i pozorny zbieg przyczyn	134
6. Wielość przyczyn w ujęciu praktycznym	138
Rozdział III	
Utrata szansy <i>sensu stricto</i>	147
1. Wprowadzenie	147
2. Szansa jako dobro chronione odszkodowawczo i jako dobro osobiste	154
3. Utrata szansy na wyleczenie	181
3.1. Utrata szansy czy wzrost ryzyka	183
3.2. Szansa na wyleczenie jako samodzielne dobro osobiste	188
3.3. Utrata szansy na wyleczenie jako przesłanka odpowiedzialności poza procesami lekarskimi	203
4. Szkoda ewentualna w orzecznictwie Unii Europejskiej	208
Zakończenie	215
Bibliografia	225
Wykaz orzecznictwa	235

PRZEDMOWA

W granicach wyprowadzanej z art. 361 § 2 k.c. zasady pełnego odszkodowania mieszczą się te korzyści, które poszkodowany mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. W piśmiennictwie wyrażono pogląd, że przepis ten zawiera wyczerpujący katalog postaci szkody majątkowej¹. Inni autorzy wskazują na zawężający kategorię szkody podlegającej naprawieniu² charakter wymienionego przepisu, zwracając uwagę, że takiej klasyfikacji wymyka się szkoda w postaci utraconej szansy³. W prawie polskim przeważa zapatrywanie, że utracona szansa to rodzaj szkody naturalnej, który nie podlega naprawieniu ze względu na brak wystarczającej pewności co do przewidywanego przebiegu zdarzeń⁴. Zatem zgodnie z przyjętą przez polskiego ustawodawcę teorią

¹ T. Dybowski [w:] *System prawa cywilnego*, t. III, cz. 1, red. Z. Radwański, Ossolineum 1981, s. 227.

² W pracy posługuję się pojęciem szkody podlegającej naprawieniu, unikam zaś pojęcia szkody normatywnej, zarezerwowanego dla opisu całego systemu, w którym za szkodę uważa się jedynie to, co podlega naprawieniu. Polski ustawodawca przyjął odmienne – naturalne ujęcie szkody, w świetle którego szkoda istnieje niezależnie od prawa, a rolą norm prawnych jest określenie, czy *in concreto* dany podmiot ponosi odpowiedzialność. Szczegółowo w tej kwestii: M. Kaliński, *Szkoda na mieniu i jej naprawienie*, Warszawa 2014, s. 177–182. Odmienne znaczenie pojęcia szkody normatywnej (prawnej) i naturalnej (ekonomicznej) zdaje się przyjmować A. Ohanowicz, *Zobowiązania. Zarys według kodeksu cywilnego, część ogólna*, Warszawa–Poznań 1965, s. 74–75.

³ M. Kaliński, *Szkoda...*, s. 254.

⁴ W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania. Zarys wykładu*, Warszawa 2009, s. 91; odmienne E. Bagińska, *Odpowiedzialność deliktowa w razie niepewności związku przyczynowego. Studium prawnoporównawcze*, Toruń 2013, s. 232, gdzie Autorka wymienia Polskę jako kraj, w którym roszczenie o wynagrodzenie utraconej szansy jest uznawane w ograniczonych sytuacjach, np. przez przyznanie renty

adekwatnego związku przyczynowego utracona szansa jest – w tym ujęciu – odzwierciedleniem w stanie dóbr poszkodowanego skutków zdarzenia szkodzącego⁵, jednak niepodlegających kompensacji z uwagi na zbyt mały stopień prawdopodobieństwa uzyskania korzyści, która miałyby zostać osiągnięta w świetle osobistej sytuacji poszkodowanego.

Pojęciu utraconej szansy nadaje się także zgoła odmienne znaczenie. W prawie francuskim, gdzie narodziła się koncepcja rekompensaty utraconej szansy⁶, wskazuje się, że w klasycznym przypadku utraty szansy na wyleczenie kompensacji podlega utracone dobro niemajątkowe w postaci nadziei poszkodowanego na życie bez choroby⁷. W polskiej literaturze powołano również przykład z brytyjskiej judykatury, który dobrze obrazuje istotę utraconej szansy w omawianym znaczeniu. Wynik rzutu monetą można oszacować z 50% prawdopodobieństwem. Złapanie monety w locie pozbawia osobę przewidującą wynik szansy na rozstrzygnięcie⁸. Nie chodzi więc o rekompensatę utraconej wygranej, która nastąpiłaby z 50% prawdopodobieństwem, lecz o rekompensatę szansy na poznanie wyniku. Jak wskazuje E. Bagińska⁹, to drugie podejście do utraconej szansy stosowane jest wówczas, gdy poszkodowany nie może skutecznie i według tradycyjnych reguł dowodowych wykazać tradycyjnych przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej – szkody lub związku przyczynowego.

Podwójne znaczenie nadawane pojęciu utraconej szansy skłania niektórych autorów do rozróżnienia między szkodą ewentualną (utrata szansy w pierwszym znaczeniu) a utratą szansy *sensu stricto*¹⁰. Przychylam

z tytułu zmniejszenia się widoków powodzenia na przyszłość bądź zwiększenia się potrzeb poszkodowanego (art. 444 § 2 k.c.), szerzej s. 239 i n.

⁵ M. Kaliński, *Szkoda...*, s. 379.

⁶ E. Bagińska, *Odpowiedzialność deliktowa...*, s. 230, 232.

⁷ G. Mémeteau, *Perte de chances et responsabilité médicale*, „Gazette du Palais” 1997, s. 1370.

⁸ *Gregg v. Scott* [2005] UKHL 2, par. 211 [w:] P. Grzebyk, *Rekompensata utraty szansy* [w:] *Odpowiedzialność odszkodowawcza*, red. J. Jastrzębski, Warszawa 2007, s. 26.

⁹ E. Bagińska, *Kompensacja utraconej szansy – problem związku przyczynowego czy szkody?* [w:] *Współczesne problemy prawa zobowiązań*, red. A. Olejniczak, J. Haberko, A. Pyrzyńska, D. Sokołowska, Warszawa 2015, s. 44.

¹⁰ P. Grzebyk, *Rekompensata...*, s. 24–25.

się do powyższego postulatu. Dychotomia terminologiczna występuje także w innych porządkach prawnych (fr. *préjudice éventuel* i *perte d'une chance*; niem. *Schaden eventuelle* i *verlorene Chance*; wł. *danno eventuale* i *perdita di chance*), choć nie wszędzie nadaje się jej znaczenie prawne. W dalszej części pracy postaram się wykazać operatywność takiego rozróżnienia. Stanowi ono także kryterium podziału rozważań w niniejszej monografii. W pierwszej jej części (rozdziały I i II) analizie zostanie poddana szkoda ewentualna, jako rodzaj niepodlegającej naprawieniu szkody majątkowej, natomiast w drugiej części (rozdział III) zajmę się szerzej utratą szansy jako specyficzną szkodą o niemajątkowym, a w każdym razie nie tylko majątkowym charakterze.

Rozważany w książce problem badawczy dotyczy granic odpowiedzialności odszkodowawczej. Praca ma na celu udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy szkoda ewentualna lub utrata szansy podlegają albo mogą podlegać kompensacji w prawie polskim. Analiza problemu badawczego rozpoczyna się od opisanie istoty szkody ewentualnej i prowadzi do wskazania sytuacji, w których *de lege lata* – mimo braku pewności co do związku przyczynowego lub faktu zaistnienia szkody – uszczerbek podlega naprawieniu. Z uwzględnieniem dorobku literatury i orzecznictwa zarówno polskiego, jak i zagranicznego badaniu poddano wymagany stopień prawdopodobieństwa hipotezy dyferencyjnej. Innymi słowy, praca poszukuje odpowiedzi na pytanie, czy i kiedy sąd może – lub wręcz powinien – uznać, że dana okoliczność miałaby miejsce, mimo że co do danego faktu nie można uzyskać absolutnej pewności. Celem pierwszej części książki jest wskazanie granicy między szkodą podlegającą a niepodlegającą naprawieniu, dostrzeżenie, że granica ta jawić się może równie niejasno na styku między utraconymi korzyściami a szkodą ewentualną, jak i między stratą a szkodą ewentualną, a także zwrócenie uwagi na stany faktyczne, gdzie szkoda intuicyjnie kwalifikowana jako „ewentualna” w istocie okazuje się klasycznym typem uszczerbku podlegającego naprawieniu.

Drugą perspektywą przyjętą do analizy szkody ewentualnej jest problem związku przyczynowego, czyli elementu, który bezpośrednio decyduje o realności bądź jedynie ewentualności powstania uszczerbku. W tym zakresie analizie poddano narzędzia, którymi ustawodawca lub

orzecznictwo zmierną do poprawienia sytuacji strony stojącej przed koniecznością przeprowadzenia *probatio diabolica*. Następnie opisano problemy związane z szeroko rozumianą wielością przyczyn, czyli sytuacją, w której wątpliwości pojawiają się co do faktycznej genezy zdarzenia szkodzącego i liczby czynników wpływających na jego ostateczny kształt. Jako zwieńczenie tych rozważań, w rozdziale II pkt 6 proponuję praktyczny model, zawierający konkretne wskazówki postępowania w toku rozważania problemu wielości przyczyn. Źródłem opracowanej pragmatyki są wnioski wynikające z formalnoprawnych rozważań przeprowadzonych we wcześniejszych rozdziałach pracy.

Rozdział III niniejszej książki został poświęcony pojęciu utraty szansy, czyli – jak wcześniej zasygnalizowano – specyficznemu uszczerbkowi o niemajątkowym charakterze, którego istnienie jest pewne i niezależne od wystąpienia tzw. szkody finalnej. Charakterystykę utraty szansy rozpoczynam od propozycji jej ujęcia przede wszystkim jako dobra chronionego, a następnie jako dobra osobistego, gdyż uznanie szkody niemajątkowej za element uszczerbku podlegający naprawieniu w prawie polskim jest możliwe jedynie, gdy przepis szczególny tak stanowi (*a contrario* z art. 361 § 2 k.c.). Z uwagi na specyficzny charakter utraty szansy na wyleczenie rozważania w tym zakresie wyłączono do osobnego rozdziału. Analiza utraty szansy w kontekście dóbr osobistych zmierza do odpowiedzi na pytanie, czy można mówić o naruszeniu dobra osobistego w postaci określonego rodzaju utraconej szansy nie tylko na podstawie art. 445 k.c., ale także na tle art. 448 k.c. Badając ten problem, proponuję trzy rozwiązania: po pierwsze, kategoryczne odrzucenie możliwości uznania szansy za dobro osobiste, po drugie, uznanie szansy w ogólności za dobro osobiste, oraz po trzecie, przyjęcie, że szansa nie stanowi dobra osobistego *per se*, ale uwzględnienie „treści” utraconej szansy (przedmiotu żywionej przez poszkodowanego nadziei), może prowadzić do konstatacji, iż w konkretnym przypadku doszło do naruszenia dobra osobistego.

W zakresie utraty szansy na wyleczenie zwracam uwagę na specyficzny charakter tego uszczerbku, pozwalający na uznanie go za samodzielne dobro osobiste. Analizie dogmatycznej poddano także problem wzrostu ryzyka – celem badawczym tej analizy było rozważenie, czy ryzyko sta-

nowi jedynie negatywny refleks szansy, czy też jeszcze inny rodzaj szkody oraz w konsekwencji – czy jest możliwe objęcie indemnizacją również tej kategorii uszczerbku. Wreszcie, zamykając problem utraty szansy na wyleczenie, rozważam możliwość wystąpienia tego typu uszczerbku poza typowymi procesami lekarskimi, w szczególności w kontekście obowiązków Narodowego Funduszu Zdrowia w zakresie realizowania zagwarantowanego w art. 68 ust. 2 Konstytucji RP prawa obywateli do równego dostępu do świadczeń zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych, w kontekście wynikających z prawa farmaceutycznego obowiązków podmiotów odpowiedzialnych i przedsiębiorców zajmujących się obrotem hurtowym produktami leczniczymi zapewnienia nieprzerwanego zaspokajania zapotrzebowania na te produkty podmiotów uprawnionych do detalicznego obrotu w ilości odpowiadającej potrzebom pacjentów oraz w kontekście aktualnego społecznie problemu tzw. ruchu antyszczepionkowego.

Ostatnia część książki dotyczy problemu utraty szansy w orzecznictwie Unii Europejskiej. Czytelnika może zastanawiać, czemu wyodrębnieniu podlegał akurat ten fragment analizy prawnoporównawczej, skoro jej zasadnicza część została wpleciona w treść rozprawy, a dorobek nauki i judykatury zagranicznej przedstawiono na bieżąco – wraz z poruszonymi w pracy problemami. Zabieg ten jest zamierzonym działaniem i ma na celu pokazanie charakterystycznego – w mojej ocenie – kierunku rozwoju orzecznictwa Unii Europejskiej. Przeanalizowane wypowiedzi Trybunału Sprawiedliwości, Sądu Unii Europejskiej oraz Rzeczników Generalnych wydają się bowiem wskazywać, że choć orzecznictwo stopniowo dopuszcza kompensację utraconej szansy, skłania się jednak bardziej do uznania jej za odrębną kategorię szkody niż strata czy utracone korzyści, nawet w przypadku szkód majątkowych. Ten kierunek rozwoju orzecznictwa pozostaje jednak otwarty. Osobiście postuluję, aby w odniesieniu do szkód majątkowych Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej rozważył zasadność ich kwalifikowania w ramach istniejących kategorii jako straty, utraconej korzyści lub szkody ewentualnej. Natomiast w odniesieniu do szkód, które nie mają wartości majątkowej, a jedynie stanowią krzywdę osoby poszkodowanej, zgadzam się z potrzebą uwzględniania utraconej szansy w zasądzanych przez Trybunał zadośćuczynieniach.

Wnioski w zakresie zaprezentowanych we wstępie problemów badawczych rozwiniętych w książce podsumowuję w zakończeniu.

Niniejsza monografia stanowi nieznacznie zmodyfikowaną wersję rozprawy doktorskiej obronionej na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. W toku pracy miałam szczęście i zaszczyt korzystać z pomocy oraz wsparcia zarówno merytorycznego, jak i duchowego wielu osób, którym chciałabym w tym miejscu serdecznie podziękować. Szczególne podziękowania kieruję do mojego promotora Profesora Macieja Kalińskiego, który czuwał nad każdym szczegółem powstającej pracy i inspirował do wielu rozważań. Jego wsparcie stanowiło prawdziwe kierownictwo naukowe, za co jestem ogromnie wdzięczna. Dziękuję także moim recenzentkom – Profesor Ewie Bagińskiej i Profesor Beacie Giesen za wszelkie pochlebne oraz krytyczne uwagi, a także za cenne wskazówki, które starałam się w miarę możliwości uwzględnić w opracowaniu. Za szczególne wsparcie podziękowania kieruję do Profesora Jana Bleszyńskiego oraz Profesora Jacka Jastrzębskiego. Koleżankom i Kolegom z Katedry Prawa Cywilnego dziękuję za wszelkie inspirujące i motywujące rozmowy. Wreszcie z całego serca dziękuję moim Najbliższym – w szczególności Rodzicom i Mężowi, bez których ani rozprawa doktorska, ani niniejsza książka nigdy by nie powstały.

8.1. Sprzedaż nadziei

Kupno nadziei (*emptio spei*), podobnie jak kupno „jakby nadziei spadku” (*emptio quasi spes hereditatis*) czy pożyczka morska (*foenus nauticum, pecunia traiecticia*) to umowy, które w pandektystyce zaczęto wyróżniać jako aleatoryjne, gdyż ich istotnym elementem jest zależność od losu ryzyko¹⁶². We współczesnym prawie zobowiązań do sprzedaży nadziei nawiązuje się w kontekście kupna rzeczy przyszłych (rzeczy, na które ma się nadzieję – *emptio rei speratae*). Nawiązanie to staje się zrozumiałe, gdy przeanalizuje się etymologię tych rodzajów sprzedaży – oba pojęcia odwołują się do nadziei (*spes*). Jak jednak słusznie zauważono w doktrynie, umowy te mają zasadniczo różny charakter. Umowa sprzedaży rzeczy przyszłych jest umową zawartą pod warunkiem zawieszającym, że rzeczy przysze powstaną. Sprzedaż nadziei jest natomiast umową bezwarunkową¹⁶³. Kupujący każdorazowo ponosi ryzyko związane z umową. W przypadku umowy sprzedaży rzeczy przyszłych kupujący zobowiązany jest zapłacić umówioną cenę niezależnie od ilości i jakości uzyskanych rzeczy przyszłych. Jeżeli jednak rzeczy w ogóle nie powstały, jest on zwolniony ze zobowiązania. Natomiast przy sprzedaży nadziei kupujący zobowiązany jest do zapłaty ceny niezależnie od tego, czy rzecz powstanie¹⁶⁴. Odosobnione są głosy doktryny uznające sprzedaż nadziei za niedopuszczalną co do zasady¹⁶⁵. Jednocześnie w piśmiennictwie wskazuje się jednak, że jeśli nadzieja w ogóle nie istniała w chwili

¹⁶² B. Szarecka, *Z problematyki umów aleatoryjnych w prawie rzymskim: emptio rei speratae i emptio spei*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2003/2, s. 165. W zakresie aleatoryjnego charakteru umowy kupna „jakby nadziei spadku” w opozycji do czysto warunkowego charakteru umowy kupna spadku (*emptio hereditatis*) por. K. Wyrwińska, *Nie tylko emptio spei. O niektórych przypadkach sprzedaży aleatoryjnej* [w:] *Constans et perpetua voluntas. Pacta Petrovi Blahovi k 75. narodeninám*, red. P. Mach, M. Pekarík, V. Vlárar, Trnava 2014, s. 740–741.

¹⁶³ Z. Banaszczyk [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 2, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2018, s. 250.

¹⁶⁴ J. Rajski, *Szczególne rodzaje sprzedaży premiiwanej nagrodami a umowy gry*, PPH 1/1995, s. 30.

¹⁶⁵ Tak, wydaje się W.J. Katner [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 7, *Prawo zobowiązań – część szczegółowa*, red. J. Rajski, Warszawa 2011, s. 44.

zawierania zobowiązania, umowa o sprzedaż nadziei jest nieważna z powodu pierwotnej niemożliwości świadczenia (art. 387 § 1 k.c.)¹⁶⁶.

Nieco odmiennie sytuacja kształtowała się w prawie rzymskim. Paulus wskazał na *kazus*, w którym strony zawarły umowę sprzedaży dziecka niewolnicy. Sprzedawca zataił jednak przed kupującym, albo że niewolnica jest bezpłodna, albo że ma już ponad pięćdziesiąt lat, co wskazywało, że jest poza okresem rozrodczym. W takiej sytuacji kupującemu przysługiwała skarga z kontraktu przeciwko sprzedawcy (*ex empto tenetur venditor*), chyba że kupujący wiedział o wadach – wówczas skarga nie przysługiwała¹⁶⁷. Natomiast w przypadku umowy sprzedaży „jakby nadziei spadku”, jeżeli sprzedawca, zawierając kontrakt, wiedział, że nie istnieją żadne szanse na uzyskanie spadku, odpowiadał wobec kupującego z tytułu podstępu (*ex dolo tenebitur*)¹⁶⁸.

Przyjmując za większością, że umowa o sprzedaż nadziei jest dopuszczalna w ramach swobody umów (art. 353¹ k.c. w zw. z art. 535 k.c.)¹⁶⁹, należy przede wszystkim ustalić, czy nadzieja sama w sobie może stanowić przedmiot umowy. W literaturze romanistycznej prezentowane są w tym zakresie cztery poglądy¹⁷⁰. Według pierwszego przedmiotem sprzedaży jest nadzieja otrzymania rzeczy. Drugi pogląd, podkreślając motywację kupującego, który zawiera umowę w celu uzyskania rzeczy, za przedmiot umowy uważa samą rzecz. Podkreśla się, że aleatoryjny charakter umowy wpływa na cenę rzeczy i z tego powodu może być atrakcyjny dla kupującego. Trzecie stanowisko dopuszcza określenie przedmiotu umowy sprzedaży nadziei *post factum*, czyli dopiero, gdy okaże się, czy w wyniku realizacji szansy doszło do uzyskania jakiegokolwiek rzeczy. Wreszcie czwarty pogląd zakłada, że czynność mająca na celu uzyskanie przez kupującego ewentualnej zawartości szansy stanowi

¹⁶⁶ J. Skąpski [w:] *System...*, t. III, cz. 2, red. S. Grzybowski, s. 42. Autor podaje przykład kupna zboża z nieobsianego pola lub kupna źrebięcia klaczy, która nie była żrebna. Tak również: J. Rajski, *Szczególne...*, s. 30.

¹⁶⁷ B. Szarecka, *Z problematyki...*, s. 172.

¹⁶⁸ K. Wyrwińska, *Nie tylko emptio spei...*, s. 743.

¹⁶⁹ Oprócz wyżej przywołanych Autorów, por. także A. Wiśniewski, *Umowy...*, s. 165.

¹⁷⁰ K. Wyrwińska, *Kazus złotego trójnoga a przedmiot sprzedaży w kontrakcie „emptio spei”*, „Zeszyty Prawnicze UKSW” 2011/11/1, s. 408 i n.

w istocie kontrakt najmu dzieła (*locatio-conductio operis*) lub kontrakt spółki powołanej do realizacji jednego przedsięwzięcia (*societas unius rei*). Pogląd ten jest trafnie krytykowany, gdyż wskazuje się, że choć tego typu umowy mogą stanowić alternatywę dla *emptio spei*, to z całą pewnością w obrocie występowały też klasyczne sprzedaże *sine rei*, wymykające się klasyfikacji prezentowanej przez zwolenników tego stanowiska. To właśnie nadzieja jako przedmiot umowy sprzedaży stanowi w ocenie W.J. Katnera przeszkodę w uznaniu umowy sprzedaży za dopuszczalną w polskim prawie cywilnym¹⁷¹. Autor nie podaje jednak szerszego uzasadnienia tego poglądu, w innym miejscu wskazując jedynie, że dopuszcza możliwość zawarcia takiej umowy, gdy jej przedmiotem jest nie nadzieja kupującego na otrzymanie rzeczy, lecz sama ta rzecz¹⁷².

W mojej ocenie nadzieja może stanowić przedmiot umowy jako rodzaj prawa o charakterze majątkowym. W doktrynie wskazuje się, że takie prawo (nadzieja) swoją konstrukcją zbliżone jest do wierzytelności, gdyż sprzedając nadzieję, sprzedawca w istocie przyznaje kupującemu prawo do otrzymania w przyszłości określonego świadczenia¹⁷³. W piśmiennictwie nie budzi wątpliwości, że sprzedaż zbywalnych praw majątkowych jest dopuszczalna¹⁷⁴. Również w prawie rzymskim dopuszczano przypadki sprzedaży bez rzeczy (*sine re venditio*). Pomponiusz jako przykłady takiej sprzedaży wskazywał zakup przyszłego połowu ryb, polowania na ptaki albo tego, co zostanie schwyte podczas rzucania przedmiotów w tłum, co miało zwykle miejsce podczas igrzysk i innych uroczystości. Również Ulpian opisał kasus kupującego, który zobowiązał się do zapłaty ceny za każdy wynik zarzuconej przez rybaka sieci czy zastawienia sideł przez myśliwego. Wskazano przy tym, że kupujący musi wówczas zapłacić cenę, nawet jeśli nie otrzyma towaru, na który liczył¹⁷⁵. Przedmiotem sprzedaży stawała się zatem sama szansa na uzyskanie rzeczy, nadzieja.

¹⁷¹ W.J. Katner [w:] *System...*, t. 7, red. J. Rajski, s. 44.

¹⁷² Tak rozumiem rozwinięcie wyżej zaprezentowanego poglądu W.J. Katnera [w:] *System Prawa Handlowego*, t. 5, *Prawo umów handlowych*, red. S. Włodyka, Warszawa 2014, s. 798.

¹⁷³ A. Wiśniewski, *Umowy...*, s. 166.

¹⁷⁴ Z. Banaszczyk [w:] *Kodeks...*, t. 2, red. K. Pietrzykowski, s. 302.

¹⁷⁵ B. Szarecka, *Z problematyki...*, s. 169.

Alicja Sieczyk-Drzewiecka – doktor nauk prawnych; asesor sądowy w II Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie; jej zainteresowania naukowe obejmują prawo cywilne, przede wszystkim odpowiedzialność odszkodowawczą i ochronę konsumentów.

W książce omówiono problematykę obowiązku odszkodowawczego ze szczególnym uwzględnieniem utraty szansy i szkody ewentualnej, które coraz częściej są obecne w sprawach toczących się przed sądami powszechnymi, zwłaszcza w kontekście postępującego rozwoju gospodarczego.

Autorka proponuje rozróżnienie utraty szansy rozumianej jako szkoda ewentualna, a więc szkoda, która nie podlega naprawieniu ze względu na brak wystarczającej pewności co do przewidywanego przebiegu zdarzeń, oraz utraty szansy w ścisłym znaczeniu – jako szkody o charakterze niemajątkowym, polegającej na specyficznym uszczerbku w sferze psychicznej poszkodowanego.

W publikacji m.in. wskazano granicę między szkodą podlegającą a niepodlegającą naprawieniu, przedstawiono kwestię związku przyczynowego, praktycznie omówiono rozwiązywanie problemu wielości przyczyn w sprawach sądowych, a także przeanalizowano zagadnienie utraty szansy w orzecznictwie Unii Europejskiej.

Rozważania są poparte praktycznymi przykładami, a podane konkretne modele postępowania pozwolą czytelnikowi na zastosowanie ich w praktyce.

Książka będzie przydatna osobom mierzącym się zawodowo z problematyką odpowiedzialności odszkodowawczej: adwokatom, radcom prawnym, sędziom, notariuszom, a także pracownikom administracji i przedsiębiorcom.



9 788381 878555 W01P01

ISSN 1897-4392
ISBN 978-83-8187-855-5



9 788381 878555

ZAMÓWIENIA:

INFOLINIA 801 04 45 45

ZAMOWIENIA@WOLTERSKLUWER.PL

WWW.PROFINFO.PL